Rok IX Nr. 38 Sosnowiec, czwartek 8 lutego 1934 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a święte·zne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zas rzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1[...] [Te]lefon Redakcji [A]dministracji [Druk]arni 4-94. [...].247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go [...] tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica [...]szki tel. 16.

Krwawa noc na ulicach Paryża.

Rząd Daladiera podał się do dymisji — 6 osób zabitych — 300 osób rannych — B. prezydent Doumergue tworzy rząd.

PARYŻ, 7. 2. (wł.) Rząd Daladiera podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Premjer Daladier oświadczył przedstawicielom prasy, że postanowił ustąpić, aby uniknąć rozlewu krwi.

Wiadomość o ustąpieniu rządu Daladiera została przyjęta z wielkiem zadowoleniem przez giełdę paryską.

Kiedy dowiedziano się o dymisji rządu wznoszono okrzyki i odśpiewano „Marsyljankę". Prezydent Lebrun zwrócił się do b. prezydenta Doumergue, proponując podjęcia się misji utworzenia nowego gabinetu. Doumergue nie przyjął jednakże propozycji prezydenta Lebrun.

Bezpośrednią przyczyną dymisji rządu były krwawe demonstracje, jakie się zdarzyły nocy wczorajszej.

Wszystkie dzienniki dzisiejsze podają szczegółowe opisy manifestacji i zaburzeń wczorajszych, które doprowadziły do rozlewu krwi.

Podczas gdy prasa prorządowa mówi otwarcie o chęci dokonania zamachu na ustrój republikański, dzienniki prawicowe zwalają odpowiedzialność za wypadki na rząd Daladiera.

„Echo de Paris" pisze, że wczorajszą wojnę domową sprowokował obecny gabinet. Organ rojalistów „Action Francaise", którego redaktorowi wytoczono proces o podburzanie ludności do gwałtów i którego aresztowano zamieszcza na naczelnem miejscu następującą groźbę: „Frot i Bonnefoy - Sibur jesteście zabójcami w obronie złodziei. Przelaliście krew na ulicach Paryża, ale Paryż dostanie was jeszcze w swe ręce".

Dzienniki informacyjnie zgodnie stwierdzają, że pierwsze strzały padły ze strony manifestantów. Gwardja republikańska dała salwę w powietrze. „L'Ouvre" twierdzi, że jedynie t. zw. Guardien de la Payx we własnej obronie odpowiadała na strzały manifestantów strzałami rewolwerowemi.

Wobec agresywności tłumu gwardja zmuszona była kilkakrotnie szarżować z nagiemi szablami. Główne zajścia rozegrały się w okolicach pałacu bourbońskiego, ale i w innych miejscach panowało wielkie wzburzenie.

Szał niszczenia ogarnął tłumy

Na placu Republiki, na placu Zgody, na placu Giełdy, na placu Clugny, na placu Opery, na wielkich bulwarach formowały się ustawicznie grupy manifestantów.

Okrzyki: „Niech żyje Chiappe! Rząd do dymisji! Precz ze złodziejami" oraz śpiew Marsyljanki mieszały się z okrzykami wznoszonemi przez komunistów na cześć Sowietów. Ze dwadzieścia razy siły policyjne musiały odpierać i rozpraszać te formujące się grupy manifestantów. Tłumy ogarnął szał niszczenia.

Poprzewracano kioski gazetowe, wyrywano drzewa, obalano autobusy i podpalając je, ustawiając wszędzie barykady. Około godz. 12-ej doszło do ostrej walki na ulicy Rivoli, jak również na ulicy Royal. Dopiero o godz. 4-ej nad ranem zapanował zupełny spokój i wycofano z ulic Paryża siły policyjne.

Krwawy bilans zaburzeń

PARYŻ, 7. 1. (wł.). Pogotowie służby bezpieczeństwa odwołano dopiero o godzinie 5 nad ranem. Według komuniktu ministra spraw wewnętrznych bilans ofiar wczorajszych zajść wynosi 6 zabitych i około 300 rannych. Daladier, Frot i Penancier na odbytej konferencji postanowili wydać wszelkie zarządzenie konieczne dla zapewnienia spokoju przedewszystkiem przez wzmocnienie sił policyjnych. Przewidują liczne aresztowania. Prefekt policji Bonne Foy Sibour, który wrócił do prefektury dopiero o godz. 3.30 rano, oświadczył, że w porozumieniu z rządem wydał nowe zarządzenia aby wzmocnić bezpieczeństwo.

PARYŻ, 7. 1. PAT. Prefekt policji ogłosił komunikat zawiadamiający, że dniem 7 lutego zostają zakazane wszelkie manifestacje na terenie Paryża.

PARYŻ, 7. 2. PAT. W czasie wczorajszych manifestacyj dwunastu radnych m. Paryża w szarfach i odznakach swej godności na piersiach, udało się na czele 2000 tłumu w stronę izby deputowanych.

Policja nie chciała przepuścić radnych i po utarczce słownej wydano rozkaz z szarżowania. 8-miu radnych doznało obrażeń od uderzeń pałkami gumowemi, 4 remrannym udało się przedostać do izby, gdzie kazano im czekać przeszło godzinę, poczem zostali przyjęci najpierw przez ministra sprawiedliwości Penanciera, potem przez z premjera Daladiera. Brak szczegółów dotyczących tej rozmowy. Jak zapewnia „Paris Midi" oświadczenie jednego z deputowanych, że tylko ustąpienie rządu mogłoby uspokoić paryżan, zostało przyjęte dość chłodno przez przedstawicieli rządu. O godz. 14-ej odbyło się wspólne posiedzenie deputowanych senatorów i radnych Paryża celem zastanowienia się nad sytuacją. Wielu radnych zamierza zaproponować, aby urządzono oficjalny pogrzeb ofiarom manifestacyj.

Herriot pobity

PARYŻ, 7. 2. (wł.) Spośród parlamentarzystów, opuszczających bocznem wyjściem gmach izby deputowanych, kilku zostało rozpoznanych przez tłum. Poznano m. in. Heriota. Został on natychmiast otoczony, pobity pięściami i dotkliwie skopany. Po pewnej chwili policji udało się uwolnić go z opresji. W ciężkim stanie przewieziono także pobitego przez tłum znanego fabrykanta czekolady senatora Meniera.

B. prezydent Doumergue tworzy rząd

PARYŻ, 7. 2. (wł.) Na skutek próśb wielu wybitnych osób ze świata politycznego, m. in. przewodniczącego senatu Jennaya i Boissona, b. prezydent Doumergue, który początkowo odmówił misji przyjęcia utworzenia gabinetu, zgodził objąć przewodnictwo przyszłego rządu. B. prezydent Doumergue przybędzie jutro do Paryża. Spodziewane jest utworzenie rządu w ciągu 12 godzin.

Wiadomość o zgodzie b. prezydenta Doumergua na utworzenie rządu, wywołała w kołach politycznych ogromne zadowolenie. Panuje opinja, że w sytuacji wewnętrznej nastąpi znaczne odprężenie.

Zbrodnia zazdrosnego szofera.

Gwałt, morderstwo i samobójstwo

WARSZAWA, 7. 2. (wł). W pobliżu szosy wilanowskiej w odległości około 1500 metrów od rogatki belwederskiej znaleziono wczoraj o g. 2 popoł. zwłoki młodej kobiety, z kilkoma ranami postrzałowemi.

Na szosie wilanowskiej znaleziono głęboko wciśnięte w błoto ślady pneumatyków — dowód że w tem miejscu zatrzymało się auto

Od tego zaś miejsca co kilka kroków widniały na ul. św. Bonifacego krople krwi obok śladów stóp męskich.

W dwie godziny później o godz. 4 popoł. w Królikarni—parku hr. Marty Krasińskiej, przy ul. Puławskiej 113, znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, który popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Zwłoki leżały w krzakach. Odkrył je przypadkowo miejscowy woźny, Kowalski.

— To mój znajomy, — oświadczył policji. — Starał się o rękę mojej szwagierki, Dziankowskiej. Nazywa się Stefan Chałupczak i jest szoferem.

Przy zwłokach Chałupczaka znaleziono list, w którym pisze on, iż jego ubóstwiana Aniela Dziankowska wzgardziła jego miłością, wobec czego zabił ją i postanowił popełnić samobójstwo.

W portfelu Chałupczak miał jedenaście różnych fotografij swej wybranej, w której rozpoznano zabitą na szosie wilanowskiej.

Jak ustalono, w poniedziałek wieczorem Chałupczak wziąwszy bez pozwolenia z garażu samochód swego chlebodawcy, pojechali do Dziankowskiej, proponując jej pójście do teatru.

Dziewczyna zgodziła się. Czy byli jednak w teatrze — nie ustalono. Wiadomo tylko, że Chałupczak zawiózł swą wybraną za miasto i tam po zniewoleniu jej zastrzelił ją a następnie zwłoki podrzucił.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KREDYTY DLA RZEMIOSŁA ZOSTAŁY PRZEZ BGK. SPROLONGOWANE.

WARSZAWA, 7.2. Dyrekcja banku gospodarstwa krajowego powzięła uchwałę, na mocy której sprolongowane zostaną kredyty dyskontowe na cele pomocy dla rzemiosła, udzielone instytucjom kredytu spółdzielczego lub kasom komunalnym na okres dalszych 6 miesięcy od daty ich uruchomienia, za wpłatą 25 proc. sumy długu.

Decyzja ta spotkała się uznaniem ze strony izb rzemieślniczych, które podkreślają, że pierwotny termin 6 miesięczy był istotnie uciążliwy, wskutek szego wielu rzemieślników wstrzymało się od korzystania z kredytu.

———oOo———

MECHANIZACJA PIEKARŃ ODŁOŻONA NA TRZY LATA.

WARSZAWA, 7.2. Termin mechanizacji piekarń ma być przedłużony o 3 lata, t. j. do 1937 roku. Wprowadzony też ma być szereg ulg dla piekarń, które już zostały zmechanizowane.

Już w najbiższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie w tej sprawie. Rozporządzenie to uwzględni wszystkie zastrzeżenia i uwagi prawne, jakie nasunęły się w okresie stosowania rozporządzenia o dozorze nad obiegiem mąki i przetworów mącznych, a szczególnie wyroki najwyższego trybunału administracyjnego.

———oOo———

MAŁŻEŃSTWA W III KWARTALE UB. ROKU.

WARSZAWA, 7.2. Jak wynika z ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego, w III kwartale ub. r. zawarto w Polsce ogółem 54.118 małżeństw, w tem 23.077 w województwach centranych, 14.703 w województwach południowych, 8.321 w województwach wschodnich, oraz 8.017 w województwach zachodnich.

———oOo———

LICHWIARZE ZGUBILI WARSZAWSKIE TEATRZYKI.

WARSZAWA, 7.2. Do władz prokuratorskich wpłynęły sensacyjne sprawy przeciwko pewnym osobom, które miały przyczynić się do upadku teatrzyków rewjowych w Warszawie.

W grę wchodzi kilku lichwiarzy, którzy pożyczając dyrekcjom teatrzyków pieniądze, brali od pożyczonych sum 10 proc. miesięcznie. Tego rodzaju stan rzeczy wytworzył się prawdopodobnie dlatego, że ostatniemi czasy teatrzyki były często zakładane przez ludzi, którzy sami nie posiadali żadnych pieniędzy i potrzebne do uruchomienia przedsiębiorstwa pieniądze pożyczali od lichwiarzy, płacąc nieprawdopodobne procenty. Rzecz prosta że teatrzyki nie mogły wytrzymać tego rodzaju kalkulacyj i bankrutowały. Na kombinacjach tych ucierieli najwięcej aktorzy, którzy ciężko pracując, nie otrzymywali gaż.

Jednym z rekinów lichwiarskich, żerującym na teatrzykach był znany na bruku warszawskim lichwiarz S., którym w pierwszym rzędzie zajął się już prokurator. Jednocześnie wpłynęła skarga przeciwko firmie L., która również pobierała niesłychanie lichwiarskie procenty od dyrekcyj teatrzyków. Jak słychać, cała sprawa zakrawa na dużą sensację i wielki skandal.

———oOo———

700 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO W CHIŃSKIEJ KOPALNI.

PEKIN, 7.2 Według doniesień z Szanghaju — w kopalni węgla koło Pinglo wydarzyła się eksplozja, w czasie której 700 górników straciło życie. Bliższych szczegółów brak.

W kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarami którego padło około 700 zatrudnionych w kopalni górników.

Tajemnica poćwiartowanych zwłok kobiety -- wyjaśniona

Krwawy morderca kobiety we Lwowie -- schwytany

Sensacyjne szczegóły morderstwa—Zbrodniarz sprzedał płaszcz ofiary paserowi—Pijak i awanturnik mordercą—Widmo szubienicy

LWÓW, 7. 2. (wł.) Jak wczoraj donosiliśmy, w parku Kilińskiego we Lwowie wykryto potworną zbrodnię na tle seksualnem, przypominającą

czyny upiora z Düsseldorfu.

Oto w topniejącym śniegu, wśród krzaków, znaleziono porąbane

kawały ciała ludzkiego.

Ustalono, że są to części tułowia kobiety, z trzema kawałkami żeber i jednym kawałkiem kręgosłupa. Głowy, nóg i rąk mimo skrupulatnych poszukiwań narazie nie odnaleziono.

Władze wykryły następnie w znacznej odległości od parku Kilińskiego zamarzniętą

bryłę ciała ludzkiego i wnętrzności.

Leżały one rozrzucone w znacznej od siebie odległości wzdłuż brzegu glinianki cegielnianej.

Sądząc z ich położenia można przyjąć, że zbrodniarz, idąc brzegiem glinianki porzucił kawałki na śniegu.

Przeprowadzone poszukiwanie na terenie cegielni dały

sensacyjne rezultaty.

Otóż znaleziono tutaj części stóp, porąbaną na drobne kawałki górną część nogi z przylegającem udem, dalej część odrąbanego ramienia i wnętrzności. Na nodze aż do biodra znajdowała się pończocha.

W godzinach popołudniowych otrzymał wydział śledczy drugą alarmującą wiadomość o znalezieniu

dalszych części zwłok kobiecych w parku Jordana, leżącym między cegielnią.

Na podstawie powierzchownych oględzin policja stwierdziła, że **zamordowana była kobietą młodą** i bardzo dobrze odżywioną.

Po uciążliwem śledztwie w godzinach wieczornych

schwytano sprawcę okropnego mordu.

Okazał się nim **Hieronim Cybulski, właściciel kiosku gazetowego obok parku Kilińskiego** inwalida żonaty, ojciec dzieciom. Zamordowana była

młodą koryntjanką, której nazwiska dotychczas nie zdołano ustalić.

Do późnych godzin wieczornych prowadzone było śledztwo w budce Cybulskiego.

Na ślad Cybulskiego natrafiła policja dzięki nieostrożności zbrodniarza, który

sprzedał płaszcz zamordowanej paserowi.

Przesłuchany na miejscu zbrodniarz, szczupły, niski mężczyzna, lat około 40, przyznał się do winy. Przeprowadzona wewnątrz budki rewizja ujawniła przedewszystkiem w teczce skórzanej

zniekształconą głowę i ręce denatki,

ponadto słoik z cjankiem potasu oraz jakieś nieznane chemikalja czy też narkotyki.

Całą zawartość budki przeładowano starannie do policyjnego samochodu ciężarowego, poczem sam Cybulski własnoręcznie zamknął kiosk, zaopatrzył go ladami i sztabami żelaznemi, a następnie wsiadł do tego samego samochodu w asystencji kilku posterunkowych.

Przez cały czas

potworny zbrodniarz zachowywał się zupełnie spokojnie. Nie znać na nim silniejszego wrażenia.

Dodać należy, że jako nałogowy alkoholik był pijany i tem tylko można wytłumaczyć ohydny fakt, że mając u nóg odciętą głowę ludzką, sprzedawał przez trzy dni spokojnie papierosy.

Wedle danych zebranych przez policję, Cybulski sprowadził denatkę z placu Halickiego w nocy z soboty na niedzielę, następnie — wedle pewnej hipotezy — otruł ją cjankiem potasu i zwłoki poćwiartował.

Zarówno Cybulski, jak i jego żona, z którą od 10 lat nie żyje, nie cieszyli się dobrą opinją. Cybulski jeszcze jako żołnierz austrjacki był znany w pułku w Jarosławiu,

jako niebezpieczny pijak i awanturnik.

Kiosk w miejscu bardzo dochodowem otrzymał Cybulski jako uczestnik obrony Lwowa. Służył on w oddziale płk. Abrahama i odznaczał się wielką walecznością. Z kiosku miał bardzo znaczne dochody, jednakowoż trwonił je bezmyślnie na hulankach i pijatykach w najgorszych towarzystwach.

Postępowanie przeciw zbrodniarzowi toczy się w trybie doraźnym.

MASAKRA 4000 ŻOŁNIERZY PRZEZ WOJSKA POWSTAŃCZE.

SZANGHAJ, 7.2. Według wiadomości ze źródeł chińskich, około 4000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały powstańcze gen. Sun - Tienglioga, które zajmują obecnie miasto Pinglo w prowincji Ninghsia.

Nowy skandal finansowy we Francji

Tym razem tylko „drobnostka”: 20 miljonów

PARYŻ, 7. 2. Pismo paryskie „Jesuis partout“ przynosi rewelacyjną wiadomość o wykryciu nowego skandalu finansowego, którego bohaterem jest niejaki Stanowski, osobnik o nieokreślonej bliżej narodowości, prawdopodobnie emigrant rosyjski, który występował na bruku paryskim w charakterze dyrektora banku.

„Aczkolwiek — pisze tygodnik — oszustwa Stanowskiego nie dosięgały tak zawrotnych sum, jak w aferze Stawiskiego, to jednak zdołał on wyłudzić od wielu osobistości większe kwoty w ogólnej sumie przeszło 20 miljonów franków“.

Jak twierdzi wspomniany tygodnik, w aferę Stanowskiego ma być wmieszanych również kilka wybitniejszych urzędników administracyjnych, którzy obecnie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za poważne nadużycia i łapownictwo.

Nakaz aresztowania Stanowskiego wydany został już przed kilkoma dniami, lecz został on ostrzeżony przez swoich wpływowych protektorów i zdołał zbiec zagranicę.

Z Charkowa do Kijowa

przeniesienie stolicy Ukrainy.

RYGA, 7.2. Według doniesień z Moskwy specjana komisja rządowa czyni przygotowania do przeniesienia stolicy Ukrainy Sowieckiej z Charkowa do Kijowa. W Kijowie mo rozpocząć się budowa pałacu rządowego, oraz innych gmachów potrzebnych dla rozmieszczenia urzędów republiki ukraińskiej.

Celem wzmocnienia łączności pomiędzy Kijowem i Moskwą ma być wprowadzony t. zw. pociąg - strzała, który utrzymywać będzie stałą komunikację pośpieszną.

Wnuczek w obroży, na smyczy.

Troskliwa babka na spacerze

Przechodnie parku Richmond w Londynie byli przed paroma dniami zdumieni. Oto główną aleją parkową przechadzała się pewna elegancka dama w średnim wieku. Prowadziła na smyczy trzy białe pieski i... jednego miłego, może trzyletniego chłopczyka. Dziecko miało taką samą obrożę na szyi, jak jego zwierzęcy towarzyszy.

Oburzeni przechodnie zawiadomili natychmiast telefonicznie najbliższy komisarjat i przed damą zjawił się przedstawiciel władzy.

Ale pani bynajmniej, nie była zmieszana.

Oświadczyła, iż ponieważ boi się że malca, który jest bardzo żywy, mogą przejechać, a nadto, ma pod swoją opieką także trzy pieski, więc wymyśliła sposób, który uważa za znakomity.

— Jestem babką tego małego i nie zrobię mu żadnej krzywdy — powiedziała na zakończenie wyniośle.

Mimo to, zabroniono jej tego rodzaju czułości względem malca.

Sędziwi starcy na ślubnym kobiercu

Nowe życie u schyłku żywota.

W styczniu przeprowadzane są wszelkiego rodzaju statystyki za rok ubiegły. W roku bieżącym biuro statystyczne w Londynie zdobyło szereg interesujących danych z dziedziny matrymonjalnej.

Stosownie do tych danych, na małżeństwo nigdy nie jest zapóźno. W ubiegłym roku w Wellsie (Anglia) 86-ciu weteranów „zdecydowało“ się na zawarcie małżeństwa. Wszyscy oni przekroczyli 80 lat życia; 81 z nich byli wdowcami.

Kobiety są mniej odważne pod tym względem. Zaledwie 10 z nich w wieku ponad 80 lat stanęło na ślubnym kobiercu.

Bardziej częste są wypadki zawierania małżeństw wśród ludzi w wieku od 75 do 79 lat. 351 mężczyzn i 76 kobiet w tym czcigodnym wieku zawarło węzły małżeńskie.

Liczba rozwiedzionych, którzy niezrażeni smutnem doświadczeniem, powtórnie stanęli przed urzędnikiem stanu cywilnego, wynosi 4824. W tym samym okresie rozwodów przeprowadzono tylko 3894.

W ubiegłym roku zawarto w Anglji 307. 184 małżeństw; liczba urodzin wynosi 613.972, wypadków śmierci było 484.129.

Od Saisonstaatu do mocarstwa.

Wielkie plony mądrej i przewidującej pracy.

Expose ministra Józefa Becka w senackiej komisji spraw zagranicznych nietylko dało pełny obraz naszej sytuacji w stosunku do świata zewnętrznego. Ze słów naszego obecnego sternika polityki zagranicznej możemy ponadto wysnuć pogląd, jaką rolę Polska obecnie odgrywa w Europie.

Ale, by tę rolę sobie unaocznić, musimy cofnąć się myślą w niedalekie — ale jakże już odległe! — czasy... Ledwo dziewięć lat minęło od chwili „Locarna", gdy ś. p. Aleksander Skrzyński w koncercie mocarstw europejskich odgrywał upokarzającą i smutną rolę... piątego koła u wozu, kiedy musiał — dosłownie: musiał — z uśmiechem na ustach godzić się na wszystkie decyzje, które podejmowali możni tego świata, bo... któżby się tem liczył z reprezentantem państwa „nowego" i „młodego", a w dodatku okrzyczanego jako... „Saisonstaat".

Od tego czasu — jakaż zasadnicza zmiana!

Wtedy zawsze ktoś przemawiał w naszem imieniu; wtedy nas „zastępowano", klepano protekcyjnie po ramieniu; wtedy byliśmy — jak to w Berlinie ze złośliwą ironją mówiono — „das Sorgenkind" Europy; wtedy dawano nam przyjacielskie rady, byśmy grzecznie przyjmowali wszelkie decyzje; wtedy mógł każdy używać sobie w Genewie na „skargach" i „zażaleniach"; od Lloyda Georgea począwszy, a na podróżujących reporterach kończywszy, każdy mógł bezkarnie pisać artykuły, broszury, książki, oczerniające Polskę i ostrzegające przed nią Europę. Wtedy byliśmy w —defensywie.

A dziś?

Dziś słowa ministra Becka wygłoszone w Warszawie, obiegają świat cały i są zarówno oczekiwane jak i słuchane jako pierwszorzędny ewenement w polityce europejskiej. Bo dziś expose naszego ministra jest wyrazem poglądów państwa, które na Wschodzie Europy stało się mocarstwem — państwa, które już nie chowa się pod skrzydła protektorskie, nie czeka, by go ktoś z opresyj wyciągał, nie prosi, by go „zastępowano" — państwa, które samo, bez niczyjej pomocy, ustaliło pokojowy stosunek do swych sąsiadów — państwa, które sztandar idei pokojowej dźwignęło wysoko i stało się tej idei niezłomnym i dla wszystkich widomym chorążym.

C[illegible]mu przypisać tę cudowną w przeciągu czasu tak krótkiego. bo nawet dziesięciu lat nie obejmującego?

My w Polsce uświadamiamy sobie dobrze przyczyny tej ewolucji, bo od ośmiu lat jesteśmy świadkami planowej, systematycznej i przewidującej akcji, zmierzającej do normalizacji naszych wewnętrznych stosunków społecznych i gospodarczych — akcji, której widomemi rezultatami są właśnie; narastanie powagi Polski na świecie, krzepnięcie siły państwa, zdobywanie przez państwo nasze coraz silniejszej pozycji w koncercie mocarstw.

I jeszcze jedno: jesteśmy epoką idei pacyfizmu — ale równocześnie jesteśmy opancerzeni przeciw każdemu, ktoby pokusił się o zmącenie spokoju na naszych granicach. Mamy doskonale zorganizowaną siłę zbrojną, którą traktujemy jako instrument pokoju, a nie agresji, jako głównego gwaranta nienaruszalności naszych granic.

Świadomość tego stanu, tej roli Polski objęła świat cały. Liczą się z tem i nasi sąsiedzi i nasi sprzymierzeńcy.

I dlatego też min. Beck mógł mówić do polskich senatorów w pełnem poczuciu przedstawiciela państwa, którego mocarstwowego stanowiska nikt już w Europie nie kwestjonuje.

M.

3.600 dzieci polskich z Niemiec przybędzie na kolonje.

W Berlinie odbyła się konferencja delegatów towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech oraz przedstawicieli niemieckiej organizacji, zajmującej się sprowadzaniem dzieci na kolonje. Na konferencji omówiono sprawę sprowadzenia w roku bieżącym na kolonje do Polski dzieci polskich, zamieszkałych w Niemczech, oraz wyjazdu na kolonje do Niemiec dzieci niemieckich, zamieszkałych w Polsce. Z ramienia towarzystwa polskiego w konferencji brali udział dyr. Mieczysław Korzeniewski i dr. Stanisław Kudlicki.

Ustalono, że w lecie r. b. sprowadzonych zostanie na kolonje do kraju około 3.600 dzieci polskich z Niemiec, w tem pewna ilość młodzieży starszej, która umieszczona będzie na oddzielnych kolonjach.

Niezależnie od tego akcja kolonijna towarzystwa obejmie również dzieci z Górnego Śląska i z Gdańska.

Wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych

210 do 260 zł. miesięcznie

Minister oświaty wydał rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych w szkołach państwowych. Rozporządzenie postanawia, iż kwalifikowani nauczyciele kontraktowi w szkołach średnich ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli otrzymują za swe czynności wynagrodzenie równające się uposażeniu nauczyciela etatowego 8 grupy, czyli 260 złotych miesięcznie. Niekwalifikowani nauczyciele kontraktowi w tych szkołach otrzymują wynagrodzenie według 9 grupy uposażenia, czyli w wysokości 210 złotych miesięcznie.

Nauczyciele kontraktowi w szkołach zawodowych otrzymują wynagrodzenie równające się upasażeniu nauczycieli etatowych od 9 — 6 grupy uposażeniowej, czyli od 210 — 450 złotych miesięcznie. Nauczyciele kontraktowi w szkołach powszechnych otrzymują wynagrodzenie według 10 grupy uposażeniowej czyli w wysokości 160 złotych miesięcznie.

Minister oświaty może zezwolić aby wynagrodzenie umowne kontraktowych nauczycieli było o jedną grupę wyższe od wynagrodzenia ustalonego w rozporządzeniu, a to zależnie od ilości lat pracy nauczycielskiej lub praktyki zawodowej oraz kategorji wykładanych przedmiotów. Minister oświaty może również przyznać wybitnym fachowcom nauczycielom lub instruktorom kontraktowym w szkołach zawodowych i artystycznych dodatkowe wynagrodzenie, wynoszące najwyżej 100 procent uposażenia, otrzymywanego według danej grupy.

Nauczyciele kontraktowi otrzymują za każdą godzinę nadliczbową wynagrodzenie miesięczne dodatkowe według stawek ustalonych za godziny nadliczbowe dla nauczycieli etatowych.

Fortuna na zegarek Kreugera

Fabryga zegarków Van Cleef et Arpels cieszy się w Paryżu ustaloną reputacją. Zegarki jej są tyleż drogie co oryginalne; specjalnością fabryki jest wyrób zegarków w kopertach złożonych z jednej monety złotej: ze złotej stufrankówki, funta sterlinga lub innej monety. Wobec trudności, jakie nastręcza fabrykacja takich zegarków, cena ich jest wysoka, Van Cleef żąda za nie 30.000 franków. Pewien paryżanin, któremu cena ta wydawała się zbyt wielka ,nabył zegarek po długich poszukiwaniach u antykwarjusza za 6.000 franków. Zegarek był istotnie oryginalnym fabrykatem Van Cleefa i Arpelsa, miał numer kolejny, jak wszystkie zegarki tej firmy i wyrobiony był z jednej monety — z funta sterlinga.

Ale że zegarek wymagał naprawy, nabywca oddał go do do zreperowania do Van Cleefa. Po kilku dniach zjawia się u nabywcy jeden z dyrektorów fabryki i proponuje mu odstąpienie zegarka fabryce za sumę 30000 franków, t. j. za cenę nowego egzemplarza. Zdumiony p. S. odmawia. Wówczas dyrektor oświadcza, że jest upoważniony do nabycia zegarka za wszelką cenę żądaną i ofiaruje 100.000 franków. Pan S. prosi o wyjaśnienie. Okazuje się ,iż zegarek nabyty przez p. S. był własnością Ivara Kreugera, który zamówił go swojego czasu u Van Cleefa. Otóż jeden z klijentów fabryki paryskiej, który wiedział o zegarku Kreugera, polecił Van Cleefowi odkupić historyczny egzemplarz za wszelką cenę.

ROZMAITOŚCI

NIEPRAWDOPODOBNE, ALE PRAWDZIWE.

Tkacz z małej mieściny rumuńskiej, Józef Doczi, wygrał krociową fortunę na loterji. Zamierzał jednak w ciągu się swą pracą zawodową.

Pewnego dnia tkacz dowiedział się o bankructwie banku, w którym złożył sumę wygraną. Pieniądze przepadły. Tkacz nie wydawał się jednak bardzo nieszczęśliwy. Nie zaciągnął na rachunek swej fortuny żadnych zobowiązań.

Nie wziął jednak pod uwagę urzędu skarbowego, który orzekł, że Doczi jako były posiadacz pieniędzy, powinien był opłacać podatek.

Pozatem doliczono jeszcze odsetki za zwłokę.

Tkacz nie mógł, rzecz prosta, uiścić należnej sumy. Skonfiskowano mu dobytek i wystawiono na licytację.

———oOo———

NIEWOLNICA BOGACTWA.

W rezydencji Sommerville pod New-Yorkiem mieszka młoda, samotna kobieta. Nie odpowiada na dzwonki telefonów, nie czyta listów, nie przyjmuje żadnych przybyszów poza najbliższymi trzema przyjaciółmi. Nie zawiera nowych znajomości, sądząc. że jedynie jej bogactwo przyciąga ludzi.

Jest czujnie strzeżona przez detektywów. Kobieta ta, Doris Duke, jest najbogatszą spadkobierczynią na świecie. Odziedziczyła bowiem 20 miljonów funtów szterlingów.

Jakie są rozrywki młodej niewolnicy własnego bogactwa? Zrana — pływa w krytym basenie. Po śniadaniu czyta francuskich i włoskich klasyków, (Doris Duke jest absolwentką paryskiej Sorbony). W południe — odbywa przejażdżkę konną w asyście detektywów. Wieczorem — ogląda filmy na ekranie, zainstalowanym w rezydencji.

———oOo———

NIE TATUOWAĆ SIĘ!

Niejaki Jim Shaker, marynarz od 16 już lat, wytatuował sobie na ciele portrety wszystkich pięknych kobiet, które poznał bliżej podczas licznych podróży. Błęgitne i czerwone rysunki zjednały mu sławę wśród kolegów.

Lecz oto niedawno Jim odziedziczył po ojcu dom handlowy. Z woli spadkodawcy, marynarz musiał objąć kierownictwo i przeobraził się w kupca. Wkrótce, zakochał się w kasjerce i poślubił ją.

Noc poślubna była burzliwa, Jim nie wspomniał kasjerce o wytatuowanych rysunkach. Młoda żona nie była zachwycona wytatuowanemi portretami.

Marynarz obiecał poddać się zabiegowi chirurgicznemu, by usunąć tatuaż.

— Niestety! — oświadczył jednak lekarz — operacja będzie bezskuteczna, kobiece portrety wyciśnięte są bowiem zbyt głęboko w skórzę.

Jim Shaker musiał zgodzić się na rozwód.

———oOo———

DŁUGOŚĆ... METRA.

W paryskim „Biuletynie miejskim" zamieszczony jest tekst ćwiczeń egzaminacyjnych dla osiągnięcia stanowiska kontrolera. Między zadanemi arytmetycznemi znajdujemy następujące:

„Zmierzono pewną powierzchnię przy pomocy metra zbyt długiego o 0.606 m. Powtórnie ją zmierzono innym metrem i otrzymana powierzchnia różniła się od poprzedniej o 8 proc. Jaka jest długość drugiego metra?"

Długość zarówno pierwszego jak i drugiego metra powina, oczywiście, wynieść 1 metr. Czy zarząd miejski Paryża daje swym kontrolerom metry, które nie są metrami?

38.851 warsztatów rzemieślniczych w woj. kieleckiem.

Poważny wzrost warsztatów rzemieślniczych — Najliczniejsza jest grupa skórzana. — Najwięcej rzemieśln.ków liczą powiaty będziński i częstochowski.

W województwie kieleckiem jest ogółem 38.851 warsztatów rzemieślniczych rozmieszczonych w 17 powiatach woj. kieleckiego. W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło w okręgu izby 3.748 warsztatów.

Największy wzrost warsztatów rzemieślniczych zaznaczył się w zawodach: szewskim, krawieckim rzeźniczo - wędliniarskim, piekarskim, ślusarskim i stolarskim. Wzrost ten tłumaczyć należy przedewszystkiem potrzebą małych kosztów inwestycyjnych, związanych z uruchomieniem warsztatu szewskiego i krawieckiego, zaś w odniesieniu do rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego i piekarskiego — momentem, że rzemiosła te najmniej ucierpiały wskutek ogólnego kryzysu w rzemiośle i jako takie najwięcej pociągają do prowadzenia warsztatu na własny rachunek. Pozatem na wzrost warsztatów rzemieślniczych wpłynęła redukcja robotników w przemyśle metalowym, lub drzewnym, względnie zupełnem zamknięciem szeregu fabryk, wskutek czego tysiące bezrobotnych robotników chcąc utrzymać się przy życiu szukało zarobkowaniu w rzemiośle zakładając własne warsztaty pracy.

Najliczniejszą ilość warsztatów rzemieślniczych zarejestrowano w powiatach: będzińskim, częstochowskim i radomskim, co też odpowiada okoliczności, że powiaty te posiadają największą w okręgu izby rzemieślniczej ilość mieszkańców i są najwięcej uprzemysłowione. Najmniejsza ilość warsztatów rzemieślniczych znajduje się w powiecie stopnickim, zamieszkałym przeważnie przez ludność rolniczą.

Ogólna ilość zarejestrowanych w izbie rzemieślniczej mistrzów, w tych warsztatach rzemieślniczych wynosi liczbę 5.509, zaś przypuszczalna liczba czeladników w okręgu izby rzemieślniczej wynosi około 12.000. Najwięcej czeladników zatrudniają zawody: rzeźnictwo i wędliniarstwo, najmniejsza ilość czeladników zatrudniona jest w grupie włókienniczej.

Rzemiosło woj. kieleckiego dzieli się na siedem wielkich grup.

Grupa skórzana obejmuje 10.391 warsztatów, spożywcza — 6.847, włókiennicza — 6.779, drzewna — 5.556, metalowa — 4.595, budowlana — 3.508, usług osobistych — 1.177 warsztatów.

Najliczniejszym zawodem w grupie skórzanej, a jednocześnie w całem rzemiośle woj. kieleckiego, jest rzemiosło szewskie, które stanowi przeszło 20 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych warsztatów rzemieślniczych. Stały wzrost warsztatów szewskich i katastrofalne położenie rzemiosła szewskiego stanowią poważną troskę dla czynników gospodarczych, które zamknęły chwilowo dopływ terminatorów do tego rzemiosła, co powstrzyma niewspółmierny rozwój ilościowy zawodu szewskiego.

Drugiem najliczniejszem rzemiosłem w woj. kieleckim jest krawiectwo, z kolei idą rzemiosła: rzeźnictwo i wędliniarstwo, kowalstwo, stolarstwo, malarstwo, piekarstwo, cholewkarstwo, ciesielstwo.

Do najsłabszych ilościowo zawodów w naszem województwie zaliczyć należy: wyrób szkieł — 2 warsztaty, sztukatorstwo—5 warsztatów, studniarstwo — 10 warsztatów.

Zatarg na kopalni „Helena”

trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zatargu na kop. „Helana“ z udziałem przedstawicieli robotników i syndykiem kopalni inż. **Waligórskim. Konferencji** przewodniczył **insp. Federowicz.**

Kilkugodzinne pertraktacje nie doprowadziły do żadnych rezultatów i ostatecznie konferencja została zerwana.

Robotnicy bowiem **wysunęli żądanie, aby zarząd kopalni nie przyjmował do pracy nowych robotników**

Syndyk p. Waligórski nie zgodził się na wysuwane przez robotników żądanie wobec czego konferencja została zerwana.

Ze zjazdu peowiaków w Wolbromiu

Pod przewodnictwem **p. Fr. Zbiega**, odbył się w Wolbromiu walny zjazd delegatów P. O. W. z pow. olkuskiego. Sprawozdania z działalności placówek w powiecie odczytali poszczególni delegaci.

Do powiatowego zarządu POW. wybrano: **pP. L. Kalistę — (burmistrz m. Wolbromia — prezes, Benedykt Pełka — sekretarz, Leonard Zgadzaj — skarbnik, członkowie zarządu: pp. Fr. Zbieg. Antoni Jarno, Wład. Kwiecień, Al. Günter, Wł. Szpak i St. Bartkiewicz.**

Komisja rewizyjna: pp. Michał Bartkiewicz, Wład. Kulka, Stef. Gruszczyński, Wacł. Chmielewski i Jan Żurek.

Na zebraniu byli obecni z okręgu dąbrowskiego pp.: **Kaz. Grodzicki, sekretarz Engelking i skarbnik Raczyński.**

Komitet funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą w Będzinie

W sali posiedzeń magistratu w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.

Zagaił i przewodniczył zebraniu kierownik tymczasowego zarządu miasta **inż. Rzeczkowski.** Sekretarzował **p. Cieślikowski.**

Po omówieniu zasadniczych spraw, dotyczących prowadzenia akcji na rzecz szkolnictwa polskiego zagraniią, powołano do życia komitet, w skład którego weszli: **kom. Rzeczkowski — przewodniczący, ks. prob. Peche i p. Krąkowski — wiceprzewodniczący, p. Bykowska — skarbnik, inż. Winter — sekretarz, notarjusz Raczkiewicz, p. M. Monsiorska, por. Gorączko i St. Kościuch.**

Do komisji rewizyjnej pp.: **Szczypiński, Dynarowicz i Herchold.**

Komitet zajmie się rozesłaniem broszur do wszystkich instytucyj i organizacyj społecznych, przeprowadzi okcję propagandową w kinach oraz urządzi zbiórkę uliczną i w kinach w dniu 11 bm.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę rozesłania list składkowych do miejscowych zakładów przemysłowo - handlowych oraz urządzenia zbiórki w tramwajach.

Do sekcji zbiórkowej wybrano **pp.: M. Monsiorską, Denarowicza, por. Gorączkę, Kościucha, inż. Wintera, Bykowską, Prażaka, Podlińskiego, Szczypińskiego i Paniewskiego, przedstawicieli zw. strzeleckiego i tow. sportowego „Sarmacja“.**

Kierowniczką zbiórki ulicznej wybrano **p. M. Monsiorską**, zastępcą zaś **insp. Janiczaka.** Zorganizowanie zbiórki w kinoteatrach powierzono **p. Bykowskiej**, propagandę **inż. Winterowi.**

Z życia organizacji młodzieży pracującej „OMP“.

Z inicjatywy prezydjum BBWR. koła dzielniczowego „Kuźnica“ w Sosnowcu ,przy ul. I-go maja, powołano do życia ognisko organizacji młodzieży pracującej „OMP.“.

W lokalu BBWR. dzielnicy „Kuźnica“ odbyło się zebranie organizacyjne przy udziale przedstawicieli koła dzielnicowego pp.: prezesa Stypy, sekretarza Maśląga i członka zarządu Widery. Zebrani, w liczbie około 25 osób, wysłuchali referatu organizacyjnego p. Stypy ,poczem jednogłośnie uchwalili stworzyć ognisko OMP. Patronem ogniska wybrano gen. Józefa Bema. Następnie dooknano wyboru władz w osobach pp.: kieroknik koła — J. Pawlicki, zastępca August Stypa, referent kult. - oświat. — Maśląg Henryk, referent samopomocy Jan Przemyski, członek zarządu — Br. Pierzchodzki. Lokal dla nowej organizacji młodzieżowej za ofiarowało koło BBWR. „Kuźnica“. Na wstępie uchwalono powołać do życia sekcję ping - pongową.

ŚWIĘTO „RODZINY WOJSKOWEJ“.

Onegdaj, jako w dniu święta rodziny wojskowej, odbyły się we wszystkich garnizonach uroczystości lokalne. Organizacją święta na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zajęło się będzińskie koło rodziny wojskowej 23 p. a. l. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem odprawionem w kościele parafjalnym przez ks. prałata Peche. W nabożeństwie wzięły udział delegacje korpusu oficerskiego oraz przedstawiciele społeczeństwa. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonała p. Jaroszowa.

Wieczorem, w salach kasyna oficerskiego 23 p. a. l. odbył się wieczór wokalny, połączony z zabawą kostjumową dzieci i tombolą.

Program wieczoru wypełniły popisy dzieci, na które złożyły się: deklamacje, śpiewy, tańce oraz wesoły skecz. W zabawie prócz dzieci rodziny wojskowej wzięły udział również dzieci z poza pułku, przyczyniając się w ten sposób do zacieśnienia węzłów sympatji i współżycia z miejscowem kołem rodziny wojskowej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 8 Czwartek	Dziś: Jana z Malty Jutro. Apolonji panny Wschód słońca: 6.49 Zachód słońca: 16.28

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 8 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyt. 12.30. Kom. meteor. 12.55. 14 ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert zesp. solowego. 16.40. Udogodnienia w codziennej pracy kobiet 16.55. Pieśni w wyk. St. Argasińskiego. 17.20. Recital fortep. 17.50. Kącik dla mł. wiejskiej. 18.00. Odczyt z Katowic. 18.20. Słuch. pt. Koncert w Kozi.brodach. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. śniegowy. 19.43. Kom. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.02. W 25-tą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. 21.30. Skrzynka poczt. 21.45. Gwiazdy rewji i ekranu. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Piątek, 9 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert popul. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. eksportowe. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert solistów. 17.50. Skrzynka leśna. 18.00. Legenda o Białem Domu w Zakopanem. 18.20. Muzyka ludowa. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muz. 20.15. 18-ty koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 8 lutego.

7.000 Aud. poran. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Odczyt. 18.20. Tr. z Warsz. 19.0.0 Program na dz. nast 19.05 Rozmaitości. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.30. Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.45. Płyty. 22.30. Tr. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Ciężka sytuacja kieleckich właścicieli nieruchomości.** Delegacja stow. właścicieli nieruchomości w Kielcach interwenjowała u kieleckich władz skarbowych w sprawie ulg podatkowych dla własności nieruchomej, której położenie w związku z masowem zaleganiem w płaceniu komornego oraz moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych jest w Kielcach niezwykle ciężkie.

Władze skarbowe przyrzekły popieranie postulatów własności nieruchomej.

(k) **Tragiczna śmierć dziecka.** Onegdaj obok wsi Chotów, gm. Oleszno, pow. włoszczowskiego, do przechodzącej w pobliżu strugi wpadł Lis Włodzimierz, lat 2.

Dziecko nie mając znikąd ratunku utonęło.

Kradzieże. Praw Marja, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 193 — zameldowała, że w czasie od 1 do 4 bm. złodziej zapomocą ukręcenia kłódki dostał się na jej strych, skąd skradł 6 garnków żelaznych i 3 skórki baranie, wart. 40 zł.

(k) **Pożar.** Onegdaj w mieszkaniu Wajnberg Sary przy ul. Rynek w Ostrowcu ,pow. opatowskiego wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 4 dachy nad domami.

Straty wynoszą 20.000 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Wajnberg Surę.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Czwartek, dn. 6 bm. o godz. 20.15 „Lekarz na rozdrożu“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Piątek, dnia 9 bm. o godz. 20.15 — Występ gościnny art. zesp. z Będzina.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu w ap.tece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50. Dla członków wspierających składka członkowska wynosi tylko zł. 3.

——)0(——

W 14-TĄ ROCZNICĘ OBJĘCIA PRZEZ POLSKĘ DOSTĘPU DO MORZA.

Zarząd oddziału ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 11 bm., t. j. w niedzielę, w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9.40, z okazji 14-ej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza, odbędzie się uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza się przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj społecznych i zawodowych oraz całe społeczeństwo.

Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

Jednocześnie przypominamy, że w dn. 9 bm. o godz. 19-ej w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się zebranie, w celu powołania do życia sekcji marynarki wojennej, która z okazji tej rocznicy obejmie obowiązki zbierania funduszów na obronę morską.

W zebraniu tem weźmie udział prezes rady okręgowej ligi morskiej i kolonjalnej Zagłębia Węglowego, wice - wojewoda śląski dr. T. Saloni.

———oOo———

— Prezydent Kaczkowski wyjechał do Warszawy. Prez. Dąbrowy p. Kaczkowski wyjechał wczoraj do Warszawy, celem omówienia sprawy zatrudnienia bezrobotnych na okres wiosenny i letni oraz omówi sprawę dzierżawy terenów bocznicy Pogonowskiego znajdujących się tuż przy placu Żwirki i Wigury.

Na terenie tym miasto urządzi skwer z kwietnikami.

— Z życia BBWR dzielnicy Dębowa Góra. W lokalu „Kuźnicy“ dzielnicy Dębowa Góra, nacz. Nawrocki wygłosił odczyt na temat: „Ideologiczne podstawy nowej ustawy samorządowej“.

Licznie zebrani członkowie i sympatycy BBWR. dzielnicy Dębowa Góra, z zadowoleniem wysłuchali wygłoszonego odczytu, prosząc o wygłoszenie drugiej części w jaknajkrótszym czasie.

— Wywiadówka w publicznej szkole zawodowej dokształcającej Nr. 1 — metalowej, w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 25, odbędzie się w niedzielę t. j. dn. 11 lutego b. r. o godz. 10-tej rano. Rodzice i pracodawcy proszeni są o punktualne i niezawodne przybycie.

— Z harcerskiego klubu szachistów w Sosnowcu. W zawodach szachowych o wejście do kl. A. I miejsce zdobył Z. Wachowski (43 Z. Dr. H.) przed St. Furajskim (43 Z. Dr. H.) Do reprezentacji weszli: 1) Z. Wachowski, 2) St. Fujarski, 3) Eug. Wachowski, 4) R. Chiński, 5) Bol. Konieczko 6) Wł. Stychno i St. Kurc. Od środy dn. 7 bm. 3 razy w tygodniu tj. środy, czwartki i niedziele od godz. 17. — rozgrywany będzie turniej o nagrody w lokalu 4 Z. Dr. H. Udział mogą brać wszyscy harcerze z tutejszego terenu po uiszczeniu składek.

— Miejski ośrodek zdrowia w Czeladzi w miesiącu ubiegłym udzielił porad na oczy 272 chorym, na płuca 107 chorym, 142 wenerykom, 98 matkom i dzieciom i 240 bezrobotnym. Higjenistka miejska zrobiła 30 wywiadów.

Polska macierz szkolna
w Czeladzi.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebrane polskiej macierzy szkolnej w Czeladzi. Obradom przewodniczył p. H. Jankowski, sekretarzował p. St. Bieńkowski. Najstarsza placówka kulturalno - oświatowa na terenie miasta Czeladzi, założona za czasów zaborczych w 1906 r. mimo przeróżnych trudności na jakie napotykała na drodze swego rozwoju, przetrwała do dziś, spełniając szczytne swe zadanie. MPS. do krzewienia kultury i oświaty dąży przez czytelnictwo. Bibljoteka polskiej macierzy szkolnej, z której korzystają czytelnicy z terenu Czeladzi stale z roku na rok wzrasta

W bieżącym roku bibljotekę powiekszono o 256 nowych tomów. Ogółem bibljoteka liczy 2400 tomów. W ciągu roku 193 czytelników przeczytało 8087 książek.

Na zebraniu żywo omawiana była kwestja kurczenia się liczby członków i członków popierających PMS.

W okresie sprawozdawczym dochody PMS. wynosiły 2154 zł., przyczem ze składek osiągnięto 586 zł., że zbiórki na dar narodowy 446 zł., od czytelników za wypożyczanie książek 286 zł., podjęte oszczędności przy likwidacji kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Czeladzi 635 zł. itp.

Najważniejszym wydatkiem był zakup nowych książek za sumę 900 zł., oprawa 156 zł., utrzymanie lokalu 256, utrzymanie bibljoteki 300 zł., i składka głównemu zarządowi PMS. w Warszawie na rzecz zagrożonych placówek na kresach wschodnich 250 zł.

Po przyjęciu sprawozdania w działalności dokonano wyboru zarządu, w skład którego wchodzą pp.: przewodniczący — A. Cieśliński, T. Januszewiczowa, M. Ponińska, M. Bujalska, St. Łakomikówna, J. Wieczorek, Z. Mazur i G. Solarz.

Komisja rewizyjna pp.: St. Rzadkowski, B. Jankowski i A. Przyłacki.

Z życia miejskiej świetlicy
w Dąbrowie.

Prowadzona od roku świetlica dla bezrobotnych w Dąbrowie została zreorganizowana. Przedewszystkiem lokal świetlicy został przeniesiony z ul. Konopnickiej na ul. 3 Maja 4 do „Kuźnicy“. Dzięki staraniom i opiece zarządu miasta lokal został odrestaurowany, przybierając szatę odświętną.

Opiekę nad świetlicą oddało miasto komendzie obwodu Legjonu Młodych w Dąbrowie. Kierownikiem świetlicy został mianowany p. Z. Trzaska, który swoją osobistą energją i pracą postawił pracę świetlicy na nowych torach. Dzielnie sekunduje p. Trzasce zastępca kierownika p. M. Madej.

Do tej pory świetlica posiada 30 czynnych członków i około 30 kandydatów.

Praca w świetlicy wre na odcinku sekcyj: introligatorskiej, scenicznej i muzycznej. Oprócz tego kierownictwo prowadzi tygodniowy przegląd prasy, który ściąga wybitniejsze osobistości miasta.

Świetlica otwarta jest od godz. 9 rano do 5 pp. dając możność nam bezrobotnym świetliczanom godziwego spędzenia czasu przy dzienniku ,szachach lub innej grze.

Zjazd zarządów kół gospodyń wiejskich
powiatu zawierckiego.

W dniu 7 bm. w sali posiedzeń sejmiku odbył się zjazd zarządów kół gospodyń wiejskich pod przewodnictwem wojewódzkiej instruktorki kół gospodyń wiejskich, p. Zbrowskiej z Kielc.

Zjazd zagaił pięknem przemówieniem starosta Konopacki, podkreślając rolę kobiety w życiu gospodarczem i społecznem powiatu. Następnie sekretarz wydziału powiatowego, mgr. Malanowicz, wygłosił odczyt na temat ustroju samorządu gminnego, jego nowych i wielkich zadań i roli kobiet w samorządzie, poczem instruktor oświaty pozaszkolnej obwodu sosnowieckiego, prof. Józef Lassota mówił o pracy świetlicowej w kołach gospodyń wiejskich. W dyskusji nad powyższemi referatami ustalono następujące postulaty: pożądane jest wejście do samorządu gminnego większej ilości kobiet, przez co podniesie się poziom gospodarki gminnej. Kobiety, dzięki większemu zrozumieniu znaczenia oświaty pozaszkolnej dążyć będą do wstawiania do budżetów gminnych wydatków na oświatę pozaszkolną — a przez to będzie można zdobyć lokale na świetlice, w których praca gospodarcza i oświatowa będzie się rozwijała lepiej, niż dotychczas.

Po przerwie toczyły się obrady nad referatami instruktorki z Kielc, Zbrowskiej i powiatowej instruktorki kół gospodyj wiejskich, p. K. Dymiszkiewiczówny.

Tajemnica stolarni Zylberberga
w Będzinie

Komisarjat policji w Będzinie otrzymał pewnego wieczora poufną wiadomość, że w stolarni Zylberberga przy ul. Kołłątaja 50 w Będzinie, prowadzi podejrzane obrady grupa młodych ludzi, znanych z działalności komunistycznej.

Na miejscu policja ujrzała czterech młodych ludzi, którzy w pośpiechu targali stosy papierów. Były to afisze antypaństwowej treści, nawołujące robotników do demonstracyj, uczestnikami zaś konspiracyjnych obrad, członkowie miejscowej komórki komunistycznej, 20 letni Wolf Fiszer (Plebańska 3) 20 letni Icek Krakowski (Podzamcze 16), 20-letnia Małka Zylberberg (Kołłątaja 48) i 19-letnia Sala Suchecka (Kołłątaja 46).

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się przeciwko nim w sądzie okręgowym w Sosnowcu, - Fiszer, jako członek dzielnicowy K. Z. M. P. i inicjator niefortunnie zakończonej propagandy wywrotowej, skazany został na dwa lata i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Krakowski i Zylberżanka na półtora roku z pozbawieniem praw na lat cztery oraz Suchecka na rok więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata.

KONCERT - RAUT TOW. MIŁOŚNIKÓW MUZYKI W SOSNOWCU.

Jak to już donosiliśmy, — utworzone przed kilkoma miesiącami towarzystwo miłośników muzyki w Sosnowcu organizuje wielki koncert - raut, który odbędzie się w dniu 10 bm. w reprezentacyjnych salach gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu.

Komitet rautu, w skład którego weszły najwybitniejsze jednostki miejscowego społeczeństwa — dokłada wszelkich starań, aby impreza ta wypadła jaknajlepiej.

W części koncertowej wystąpią pięknie zapowiadające się wybitne, młode talenty, adepci miejscowej szkoły muzycznej i członkowie tow. miłośników muzyki. Łaskawy współudział w koncercie przyrzekła również znana i ceniona śpiewaczka p. Marja Bielecka, art. opery katowickiej, która wykona szereg aryj i pieśni.

Po koncercie odbędzie się dancing towarzyski przy dźwiękach doborowego zespołu jazzbandowego.

Sala briżdżowa, bufet własny i szereg niespodzianek w części zabawowej przyczynią się bezwątpienia do wesołego spędzenia czasu przez mile widzianych gości.

———oOo———

—Z koła środowidoskowego nauczycieli w Będzinie. Z inicjat. koła środ nauczycieli został wygłoszony przez nacz. Nawrockiego, odczyt p. t.: „Podstawy ideologiczne nowej ustawy samorządowej“. Wśród gości byli obecni: dr. Kosibowicz, prez. miejsc. koła BBWR p. Kosibowiczowa, p. mec. Szeniec. dr. Rechtszaft, p. Morys i inni. Po odczycie nastąpiły dalsze obrady w gronie członków nad podziałem pracy w kole środowiskowem.

— Miłośnikom muzyki w Czeladzi. W tych dniach przy świetlicy miejskiej im. St. Żeromskiego w Czeladzi została zorganizowana sekcja muzyczna, kierownictwo której objął b. wychowanek konserwatorjum muzycznego w Katowicach H. Zarzycki.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretarjat świetlicy w dniach: poniedziałki, środy i soboty od godz. 19 — 21.

— Kradzieże. Janinie Janczykównie zam. w Sosnowcu przy ul. Chemicznej 30 nieznany sprawca skradł z mieszkania bieliznę i serwety, wartości 140 zł.

Z Zawiercia.

(z) Co słychać w Koziegłowach. W Koziegłowach odbyło się nadzwyczajne zebranie członków miejscowego koła BBWR., w którym udział wzięło około 100 osób. Na zebraniu tem, po omówieniu spraw organizacyjnych, obecny na zebraniu sekretarz rady powiatowej BBWR., p. Malanowicz wygłosił obszerny referat o nowej ustawie samorządowej. Po referacie toczyła się ożywiona dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu się samorządem wiejskim.

Koziegłowianie uroczyscie obchodzili dzień imienin prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego. W kościele parafjalnym ks. prof. Brykalski odprawił nabożeństwo, po którem wygłosił okolicznosciowe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód, który po przejściu ulicami miasteczka udał się do gmachu szkoły, gdzie odbyły się końcowe uroczystości

Do zebranych w szkole przemówienie o działalnosci politycznej i naukowej prezydenta Moscickiego wygłosił p. Hyjek, poczem referat o nowej konstytucji wygłosił p. Gawłowicz.

W tych dniach odbyło się walne doroczne zebranie oddziału związku strzeleckiego. Po wysłuchaniu wyczerpujących sprawozdań, ogólnego, kasowego i komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem dokonano wyborów nowych władz związku. Do zarządu zostali wybrani prezes Hyjek, czł. M. Krawczyński, Cesarz i S. Budek, do komisji rewizyjnej: J. Gwiazda, F. Sojski, A Siwek, J. Szyja, delegatem na zjazd powiatowy wybrany został p. W. Gawłowicz.

Odbyło się również doroczne zebranie związku strzeleckiego w sąsiednim Gniazdowie. Stwierdzić należy, że oddział ZS w Gniazdowie jest jedną z najruchliwszych organizacyj na terenie tej wsi, to też i sprawozdanie z jego działalności było dość obszerne, a po wysłuchaniu go zebrani jednogłośnie udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum W skład nowego zarządu zostali wybrani: prezes S Kuchta, członkowie: S. Kawalec, J. Janiec i A. Kośmielówna, do komisji rewizyjnej pp.: J. Pikarówna, S. Kulak, W. Grzybczyk, delegaci na zjazdy S. Kawalec i A. Nawara.

Ofiary

Sobczyk Józef wpłacił w administracji zł. 2 (dwa) na Polski Czerwony Krzyż.

GŁOS ZWIERZĄT.

Psy mają w Chicago prawo... szczekania. Oświadczenie to złożył p. Rafus Edelnan, sędzia wielkiego miasta amerykańskiego. Rozpatrywał skargę jednego z mieszkańców, który wytoczył sprawę sąsiadowi spowodu bezustannego w dzień i w nocy — szczekania domowego psa.

— Pies ma prawo dawać o sobie znać — oświadczył sędzia.

Mimo to doradził właścicielowi hałaśliwego czworonoga, by wytresował go jedynie do szczekania dziennego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **KS. „Zagłębie“ w Dąbrowie** urządza w niedzielę o godz. 4 popoł. w lokalu własnym tradycyjny opłatek dla swych członków.

× **Brynica — Fortuna 5:7 (2:2).** Czeladzka Brynica bawiła wczoraj w Brzozowicach, gdzie rozegrała mecz z miejscową Fortuną, przegrywając w stosunku 5:7.

× **Doborowa stawka narciarzy zagranicy na mistrzostwach Polski w Zakopanem.** Piętnaste mistrzostwa Polski w narciarstwie zapowiadają się niezwykle sensacyjnie. Na fakt ten wpływa nietylko olbrzymia, rekordowa wprost liczba zgłoszeń zawodników krajowych, lecz również ilość zgłoszeń zawodników zagranicznych. W dniu zamknięcia zgłoszeń PZPN. zanotował 88, zgłoszeń zawodników z zagranicy. Startują mianowicie: norwedzy (4), finowie, czesi (27), niemcy czescy (8), jugosłowianie (13), węgrzy (4) i łotysze (11).

× **1092 zł. winien Okręg kielecki P. Z. P. N-owi.** Stan materjalny okręgu kieleckiego i poszczególnych podokręgów przedstawia się fatalnie. Ogółem kielecki Z. O. P. N. winien jest P. Z. P. N-owi 1092 zł. tytułem składek członkowskich.

Okręg sumy tej nie będzie w stanie absolutnie zapłacić, to też wniosek o odpisanie okręgom zaległości jest bardzo na czasie, tembardziej, że PZPN. posiada zgórą 23.000 zł. czystego dochodu z roku ubiegłego.

× **Polski związek piłki nożnej we Francji zalegalizowany.** W Lille odbyło się zebranie francuskiej północnej ligi piłki nożnej pod przewodnictwem p. Joorisa. Na zebraniu tem byli obecni w imieniu PZPN. we Francji pp. Domagalski, Mielczarek i Hauptman.

Na zebraniu zalegalizowany został polski związek piłki nożnej we Francji

× **Oficjalne zaproszenie polskich lekkoatletów do Berlina.** Polski związek lekkoatletyczny otrzymał z Berlina od niemieckiego związku lekkoatletycznego oficjalne zaproszenie dla Kusocińskiego i Walasiewiczówny na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez S .C. Charlottenburg w dniu 1 lipca. Zarząd PZLA nie będzie jednak mógł dać w obecnej chwili konkretnej odpowiedzi ponieważ narazie niewiadomo czy Walasiewiczówna przyjedzie w końcu czerwca czy też dopiero w lipcu do Polski, a forma Kusocińskiego stoi także pod znakiem zapytania. Zarząd PZLA będzie domagał się od niemieckiego zw. lekkoatletycznego przysłania zawodników niemieckich w czerwcu na zawody w Warszawie lub Poznaniu.

Z Olkusza.

(ol) **Wybory wójtów.** W dn. 10 bm. odbędą się wybory wójtów w gminie Pilica, Skała, Rabsztyn i Cianowice.

(ol) **Nowy zarząd związku legjonistów.** Na konstytucyjnem zebraniu zw. legjonistów w Olkuszu wybrano nowy zarząd tej instytucji: pp. Stanisław Kotowicz — prezes, Wacław Wilczyński — wiceprezes, Stanisław Harasymowicz — sekretarz i Adolf Ratusiński — skarbnik.

(ol) **Wicewojewoda kielecki w Rabsztynie.** Celem zapoznania się ze stanem robót przy sanatorjum przeciwgruźliczego dla dzieci im. Ig. Manteufla w Rabsztynie, w dniu wczorajszym bawił w Olkuszu i Rabsztynie wicewojewoda Jarecki wraz z przedstawicielami komitetu społecznego z Kielc.

(ol) **Związek strzelecki w Złożeńcu.** W tych dniach z inicjatywy kierownika szkoły powsz. p. Słomczyńskiego, powstał w Złożeńcu gm. Pilica, oddział związku strzeleckiego, prezesem którego został p. W. Słomczyński. Do nowej organizacji zapisało się 21 członków czynnych.

(ol) **Nowa placówka strzelecka.** Z inicjatywy kierownika szkoły powsz. w Złożeniu gm. Pilica, p. Słomczyńskiego, założony został we wsi Złożeń oddział związku strzeleckiego, prezesem którego został p. Słomczyński.

(ol) **Strajk służby dworskiej.** W d. 6 bm. w folwarku Trętowice i Kępa, wybuchł strajk służby dworskiej który do tej pory ma przebieg spokojny. Strajkuje 10 ordynarjuszy i 16 robotników dziennych. Strajk powstał spowodu niewypłacania zarobków przez właścicieli folwarków.

(ol) **Obwody rybackie.** Dekretem wojewody kieleckiego na terenie pow. olkuskiego ustanowione zostały 3 obwody rybackie, mianowicie na rzece Białej Przemszy — w gminie Bolesław i Sławków, Prądniku — gm. Sułoszowa i Cianowice i Dłubni — w gm. Jangrot. Przetarg ofertowy (pisemny) na dzierżawę powyższych obwodów odbędzie się w starostwie olkuskim w dn. 23 bm.

(ol) **Chór i orkiestra smyczkowa w Ogrodzieńcu.** W tych dniach w Ogrodzieńcu zorganizowano chór śpiewaczy mieszany, oraz orkiestrę smyczkową. Obydwie organizacje artystyczne rozwijają się pomyślnie. Dyrygentem w obydwóch zespołach jest p. Karol Smuła, były kierownik chóru i orkiestry w Bolesławiu, z inicjatywy którego powstały obydwie organizacje artystyczne w Ogrodzieńcu.

98.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Pani Gevignot zadzwoniła.

Wbiegła jedna ze służących.

— Powiedz Joannie Bertinot, żeby do mnie przyszła — rozkazała.

Służąca wyszła.

Garbuska, usłyszawszy nazwisko Joanny Bertinot, zadrżała i zbladła.

To nazwisko, które ją uderzyło tak żywo owego dnia, kiedy w sądzie u sędziego śledczego, sprawiło i teraz na niej takie samo wrażenie.

Ogarnął ją znów trudny do opisania niepokój.

A może się przesłyszała co do nazwiska.

Czekała z głębokim niepokojem nadejścia Joanny Bertinot.

Po chwili zapukano do drzwi.

— Proszę wejść — odezwała sie przełożona.

Drzwi się otworzyły i ukazała sie Joanna Bertinot.

Julja Tordier cała się wzdrygnęła.

Dziewczyna, którą teraz zobaczyła przed sobą w Boissy, była ta sama, którą widziała na korytarzu, prowadzącym do sędziów śledczych pod strażą policji, ze związanemi rękoma, a która w godzinę później wychodziła już wolna.

Oczy jej wlepiły się w Joannę Spojrzenie biednego dziecka skrzyżowało się z wejrzeniem Julji Tordier; ale nie przypominała sobie, gdzie już widziała tę kobietę, której bezkształtność tak podobna była do jej kalectwa.

A jednak mimowoli uczuła jakieś wzruszenie.

XXIII.

— Joanno — zapytała pani Gevignot nowoprzybyłą — gdzie jest w tej chwili panna Helena?

— W ogrodzie, proszę pani — odpowiedziała młoda dziewczyna

— Dobrze, pójdziesz do jej pokoju i spakujesz do walizy jej bieliznę, ubranie, buciki, wreszcie wszystko, co do niej należy tutaj..

Joanna nie poruszyła się.

Stała przed przełożoną pensji, niema. z otwartemi ustami.

Twarz jej pobladła nagle, ogarnięta przerażeniem.

— Czyś mnie nie słyszała, czy nie zrozumiałaś? — spytała pani Gevignot.

— Tak, pani — wyszeptała młoda dziewczyna drżąca. — Ale... czy to panna Helena opuszcza pensję?

— Tak... Oto pani Tordier, jej matka, przyjechała po nią.

— Po nic... — powtórzyła Joanna, spoglądając na Garbuskę — ona odjeżdża... Pani ją ze sobą zabiera?

— Tak — odparła wdowa, sama owładnięta niewytłumaczonem wzruszeniem.

— O! mój Boże!..

— No, idź. Joanno — podchwyciła pani Gevignot — i nie uprzedzaj panny Heleny o przyjeździe matki... powiesz wtedy dopiero, gdy ci to polecę...

— Dobrze... dobrze... pani...

Młoda dziewczyna, tłumiac łkanie, wyszła krokiem chwiejnym

— To dziecko kocha bardzo Helenę — rzekła przełożona pensji do Garbuski — i widzi pani, jakie gwałtowne zmartwienie sprawi jej ten odjazd...

— Rzeczywiście... zmartwienie to bardzo żywe... Czy ta osoba oddawna służy u pani?

— Dziewięć dni dopiero.

Garbuska chciała wydać się spokojną, a jednak nie mogła powstrzymać drżenia w głosie kiedy odezwała się z powyższem zapytaniem.

Wzruszenie jej, pomieszanie, wzmagało się z każdą chwilą

Jakież wspomnienia budził w niej widok tego dziewczęcia.

— Tak! — odezwała się po chwili — pani ją ma dopiero u siebie od dziewięciu dni?

— Tak, pani.

— I ona w tak krótkim czasie stała się taką dla Heleny przyjaciółką...

— Sympatja nie zna co to czas...

— Ale musi mieć jakąś podstawę...

— Helena ujmuje wdziękiem, a obecnie jeszcze pociąga smutkiem i cierpieniem... Joanna jest wrażliwa...

— Gdzie to dziecko służyło poprzednio?

— U pani hrabiny de Roncerny, w Petit-Bry...

Czoło Garbuski zasępiło się.

— Teraz zaczynam rozumieć — rzekła — panna de Roncerny była przyjaciółką Heleny i bezwątpienia zwierzała się ze wszystkiem swej pokojówce. Ta panna de Roncerny wydała mi się bardzo egzaltowaną... To przy niej Joanna taką się czułą stała dla Heleny...

— Być może... ale czyż w tem co złego?

— Jak długo Joanna Bertinot przebywała w Petit-Bry, u swych pierwszych państwa?

— Więcej niż dwa lata.

d. c. n.

PRZENIESIENIE KOMENDANTA P. P. W MIECHOWIE.

Dotychczasowy komendant powiatowy p. p. w Miechowie, komisarz Wł. Kita przeszedł na wyższe stanowisko do komendy p. p. m. Krakowa. Jego miejsce objął komisarz Mikołaj Jakubowicz, kierownik IX komisarjatu p. p. m. Warszawy. — P. komisarza Kitę żegnano z prawdziwym żalem po 9-letniej pracy na odpowiedzialnej placówce komendanta powiatu.

—oOo—

Bale i zabawy w Zagłębiu

Jak już zapowiadaliśmy zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego urządza w dniu 11 bm. w niedzielę w salonach zw. pracowników przemysłowo - handlowych (ul. Sienkiewicza 17 w Sosnowcu) reprezentacyjną wieczornicę taneczną. W programie barwny kotyljon oraz wiele miłych niespodzianek.

Doskonały zespół orkiestry jazzbandowej. Dla nietańczących salony bridgowe i smaczny bufet, Stroje wizytowe. Gospodarze tej imprezy zapewniają, że kto pragnie zabawić się wesoło wśród miłego nastroju niechaj przyjdzie na wieczornicę, a nie pożałuje.

Dodać również należy, że bale właścicieli drukarń mają już swoją tradycje, że należą do imprez udanych. Początek o godz. 5 popoł.

* * *

Na zakończenie karnawału, w sobotę, dnia 10 bm. w salach gimnazjum im. St. Wyspiańskiego (Zrzeszenia Rodzicielskiego) w Sosnowcu ul. Dziewicza 4, odbędzie się bal na dochód kolonij letnich tegoż gimnazjum. Piękna duża sala, doskonała orkiestra. smaczny, niedrogi i obficie zaopatrzony bufet, liczne niespodzianki, oraz dobra tradycja, jaką cieszyły się uprzednie bale, zawsze ze smakiem i wielką starannością przez komitet urządzane, będą zapewne przynętą, która zgromadzi liczne doborowe towarzystwo. Nikt się nie zawiedzie, gdyż czeka go miła beztroska zabawa. Wstęp zł. 3, rodziny 4.50 i 6.00 zł. Dojazd tramwajem.

* * *

Opieka szkolna i patronaty szkoły nr. 7 w Sosnowcu urządzają w sobotę, dn. 10 bm. w sali zjednoczenia zawodowego przy ul. Marjackiej na Pogoni wielką zabawę karnawałową p. t.: „Zmierzch karnawału".

Dochód przeznaczony na dożywianie biednej dziatwy. Wejście za okazaniem zaproszenia i biletu wstępu za 1 zł. 49 gr. od osoby. Moc niespodzianek i wesołych atrakcyj. Początek o g. 21.

Kto nie otrzymał jeszcze zaproszenia, zechce łaskawie zwrócić się do kierownictwa szkoły nr. 7 (ul. Żytnia Nr. 12.

—)O(—

Odpowiedzi Redakcji

Związkowi pracy obyw. kobiet w Strzemieszycach: artykuł sprawozdawczy o pracy kulturalno - oświatowej i gospodarczej oddziału związku pracy ob. kobiet w Strzemieszycach umieściliśmy w N-rze z dnia 6. II. br.

DODATEK KOBIECY

Słów parę o organizacjach kobiecych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Niezmiernie miło nam stwierdzić fakt, że pierwszy numer Dodatku Kobiecego wywołał duże zainteresowanie wśród naszych czytelniczek, uznanie za inicjatywę i chęć współpracy z nami. Świadczą o tem najlepiej listy, jakie otrzymaliśmy oraz materjał nadesłany do druku. Nie jesteśmy w możności dać w jednym Dodatku całego nadesłanego nam materjału, dlatego też dziś drukujemy tylko jeden list naszej czytelniczki z Sosnowca p. J. S-ka, która poruszyła w ogólnych zarysach pracę związków i organizacyj kobiecych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Korzystając z okazji, że „Expres Zagłębia" wprowadził t. zw. „Dodatek Kobiecy", w którym mogę jasno i wyraźnie „między nami" (t. j. kobietami) wypowiedzieć swój sąd o tem co myślę o pracy i organizacjach kobiecych w Zagłębiu Dąbrowskiem — śpieszę skorzystać z gościnnych łamów „Dodatku".

Od szeregu lat mieszkając w Zagłębiu i obserwując prace kobiet w istniejących związkach i organizacjach kobiecych muszę z całą stanowczością stwierdzić, że praca ta jest nader chaotyczna, rozproszona i nie daje tych rezultatów, jakie w rzeczywistości powinna przynieść. Aby nie być gołosłowną scharakteryzuję tu najpierw pracę najpoważniejszego związku, t. zw. „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet".

W pierwszych latach działalności tego związku zdawało się, że organizacja ta potrafi zjednoczyć liczne kadry kobiet, że działalnością swą obejmie jaknajszersze dziedziny życia i pracy kobiety. Kilka lat istnienia przekonało nas jednak, że nie. Organizacja ta całkowity swój wysiłek skierowała na działalność charytatywną, pozostawiając wszystko na uboczu. Na dobitkę złego Z. P. O. K. nie we wszystkich ośrodkach ujawnia swą żywotność. Są miejscowości, gdzie organizacja ta ogranicza się do zwoływania raz do roku walnych zebrań, nielicznych swych członkiń. A czyż Z. P. O. K. ma za zadanie tylko działalność charytatywną? Dlaczego w takim ośrodku jak Zagłębie nie słychać nic o odczytach i pogadankach dla kobiet, dlaczego nie można zdobyć się na urządzenie wystawy, poświęconej życiu i pracy kobiety. Ten brak inicjatywy, brak umiejętności zainteresowania nas, kobiet, daje wyniki streszczające się do wysiłków, a nawet poświęcenia tylko jednostek, a nie ogarnia szerszych kręgów.

Chcę jeszcze parę słów poświęcić drugiej organizacji, działającej na terenie Zagłębia p. n. „Związku Pań Domu". Scharakteryzuję ją krótko. Organizacja ta, grupująca głównie kobiety z inteligencji jest zamkniętem kółeczkiem, reklamująca tylko swą działalność dość głośno na szpaltach dzienników miejscowych. Na mnie osobiście, przyznam szczerze, działalność tej organizacji sprawia wrażenie raczej małego towarzystwa, stworzonego celem zainteresowania się różnemi imprezami prywatnemi. Czy mam rację? A może się mylę? Nie wiem. Rada byłabym usłyszeć inne zdanie.

Boję się, czy nie zadużo krytyki i to w jednym liście. Otwarcie jednak wypowiedziałam swoje uwagi i chętnie bardzo chciałabym usłyszeć głos innych pań w tych sprawach.

J. S-ka.

Kobiety na szerokim świecie.

REFORMA WYCHOWANIA DZIEWCZĄT WE WŁOSZECH.

Rząd włoski ogłosił nowe przepisy, tyczące się duchowego i fizycznego wychowania dziewcząt. Celem fizycznego wychowania mają być wprowadzone zabiegi i ćwiczenia dla wzmocnienia odporności ich organizmu i udoskonalenia linji estetycznych ciała, natomiast wyłączone są wszelkie ćwiczenia o dążnościach bojowych i atletycznych, oraz współzawodnictwa sportowego, jako niezgodne z charakterem i organizmem kobiecym. Dziewczęta muszą być wychowywane tak, aby godnie spełniać mogły swe powołanie żon, matek i gospodyń domu. W ośrodkach rolniczych dziewczęta będą wychowywane w miłości do roli, a w ośrodkach przemysłowych tworzone będą fachowe kursy praktyczne.

KOBIETA, KTÓRA ZJADA 402 KASZTANY.

Oryginalny konkurs, w którym zwyciężcą miał zostać ten, kto zje najwięcej pieczonych kasztanów, został urządzony we Florencji. W konkursie wzięło udział zgórą dwieście osób, a pierwszą nagrodę otrzymała młoda Florentyna, sprzedawczyni kasztanów, która skonsumowała ich, aż — 402 sztuki lecz gdy zabierała się do zjedzenia 403 kasztana, dostała nagle gwałtownych torsyj, a przywołany lekarz zastosował odpowiednie środki oczyszczające.

Przyszedłszy do siebie, dziewczyna zadała natychmiast pytanie, czy otrzymała pierwszą nagrodę. I rzeczywiście otrzymała ją, gdyż wszyscy konkurenci wykazali się — mniejszą ilością spożytych kasztanów.

Rady i wskazówki.

KOTLETY Z RYB.

Oczyścić rybę z ości, usiekać ją drobno, posolić, popieprzyć, dodać umoczoną w mleku bułkę, wbić jedno jajko i całą tę masę doskonale wymieszać. Robić podłużne kotlety, obsypywać je mąką, poczem zamoczyć w jajku, posypać tartą bułeczką i smażyć na wrzącem maśle. Do kotletów tych podaje się sos cytrynowy, musztardowy lub koperkowy.

SOS CYTRYNOWY.

Łyżkę masła zasmażyć z łyżką mąki, zalać kilku łyżkami rosołu, utrzeć skórkę z jednej cytryny, wycisnąć sok z niej, dodać trochę soli i cukru i zaprawić dwoma żółtkami, ale już nie gotować dłużej, lecz trzymać tylko w cieple, aż do podania.

KLUSKI LEKKIE.

Łyżkę mąki, łyżkę roztopionego masła i trzy łyżki śmietany zmieszać i zagotować razem, do ostudzonego ciasta wbić żółtka i dodawać trochę cukru; z białek ubić pianę i też domieszać, poczem wrzucać na gotujący rosół małą łyżeczką, drobne kluseczki.

Feljeton o modzie.

Choć wiosna jeszcze daleko...

Każda pani już dzisiaj napewno interesuje się kwestją: co będziemy nosiły w nadchodzącym sezonie wiosennym co będzie najmodniejsze, co będzie ostatnim krzykiem mody.

Wiemy już o kapeluszach, że będą noszone zupełnie zczoła. Wiemy, że już teraz najmodniejszym jest kapelusz z jedwabiu przeważnie w kolorze czarnym, a już zupełnie niedługo będzie kapelusz ze słomki. W Paryżu bardzo są lansowane kapelusze wiosenne z niebieskiej słomki — są one obecnie „gwoździem" sezonu, czy będą i u nas — zobaczymy. Można już jednak powiedzieć z całą stanowczością, że w wiosennym sezonie jednym z najlubiańszych materjałów będą wszelkie paski i paseczki. Odznaczają się ładnem zastawieniem kolorów, a zeszywanie ich i krajanie w różne strony, daje bardzo ładne efekty. Będzie się z nich nosiło zarówno kostjumy, jak i suknie. Krój ich będzie wybitnie młodzieńczy, sportowy. Fałdy, kontrafałdy, kieszenie, jeszcze dużo guzików, mankiety i kołnierzyki z białej piki, oto najcharakterystyczniejsze szczegóły sukien wiosennych.

Kostjumy również z wełny w paseczki, będą także miały charakter sportowy. Spódniczki albo prawie zupełnie wąskie — lekko tylko rozszerzone u dołu, albo z dwiema falbanami, lub kontrfałdami z przodu. Żakiety dłuższe z paskami. Kołnierze najczęściej z płaskiego futra. Przybrania z futra w kształcie pelerynki, będą nadal bardzo chętnie widziane.

Wogóle wiosna będzie pod znakiem jasnych kolorów. Materjały w paski w jasnych odcieniach, również bardzo modna krata, także będzie jasna i jasnemi będą grube wełny płaszczowe.

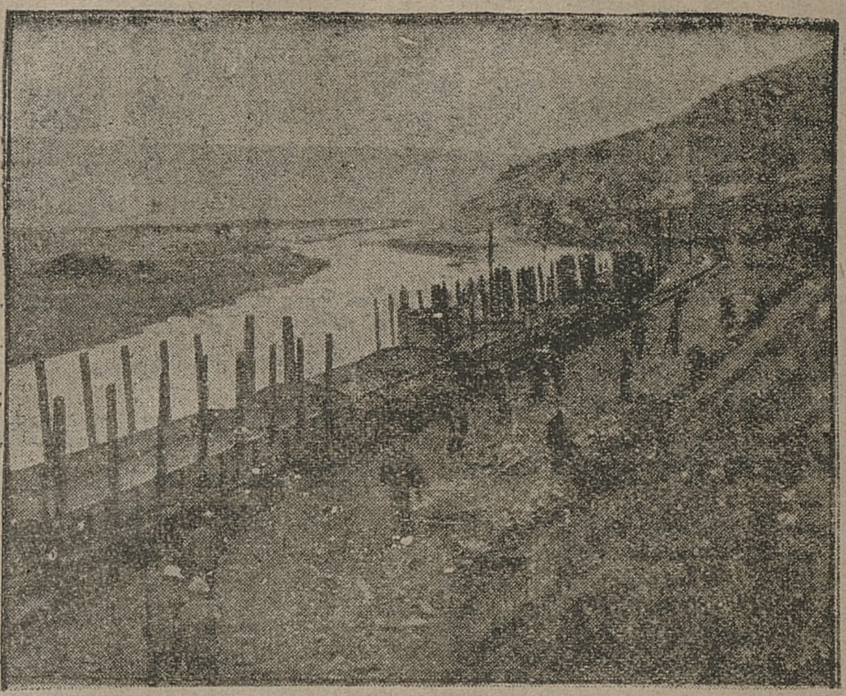
Płaszcze nosić się będzie albo z wełny prążkowanej, albo w kratę. Szerokie klapy kołnierza i duże kieszenie nadają im wybitną prostotę sportową. Oprócz płaszczów sportowych nosić będziemy płaszcze o fantazyjnym kroju ozdobione dużym puszystym kołnierzem.

W kolekcjach kostjumów wiosennych przeważają trzyćwierciowe. Za ozdobę mają duże guziki i fantazyjne szale z barwnego materjału, albo szale z tej co i kostjum wełny, obszyte futrem, albo też krawaty z futra. Czy przyjmą się kostjumy z pelerynami, które tak lansują niektóre wielkie magazyny mód! Należy wątpić w ich powodzenie. Zresztą, są one dobre tylko dla pań, które ze względów finansowych mogą hołdować wszelkim nakazom i wybrykom mody — przeciętne zaś śmiertelniczki, które długo muszą się zastanawiać przed kupnem nawet najskromniejszej sukni, wybiorą sobie nie „ostatni krzyk mody", ale coś, co jest modne dłużej niż jeden zeson i można włożyć w różnych okolicznościach, słowem coś praktycznego!

CZYŻBY ZMIERZCH PLATYNOWYCH BLONDYNEK.

W Paryżu, w tej kuźni mody, zupełnie już wychodzi z mody platynowy kolor blond włosów. Panie, które włosów tych nie ufarbowały na ten odcień, zrobiły bardzo mądrze. Zwiastują duże powodzenie odcienie rudego i kasztanowatego.

OBOZY PRACY W BUŁGARJI.



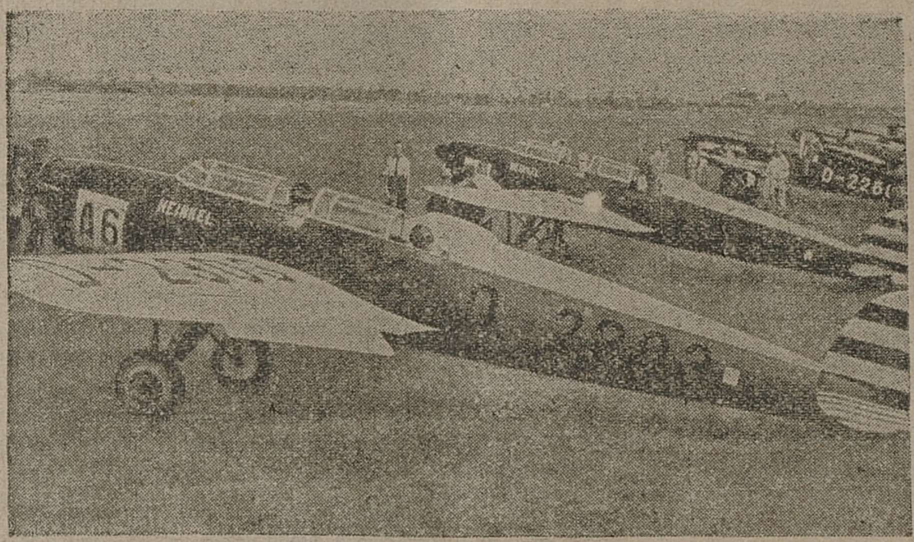
Obozy pracy w Bułgarji znane są oddawna. Na zdjęciu budowa nowego toru kolejowego w okolicy podgórskiej.

DEMONSTRACJE W ARGENTYNIE.



W Argentynie odbyły się demonstracje przeciwrządowe. Policja przy pomocy hydrantów z wodą tłumy rozpędziła.

ZAWODY LOTNICZE.



W Berlinie odbyły się lotnicze zawody samolotów sportowych.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Kołłątaja pod Nr. 43 na zasadzie art. K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 marca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie, na żądanie Pinkusa Dafnera, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji praw Adama Jędruszka do niepodzielnej nieruchomości oznaczonej Nr. hip. 234 położonej w mieście Będzinie, przy ulicy Sieleckiej Nr. 115 powiecie Będzińskim województwie Kieleckiem, składającej się: 1) z placu o przestrzeni 2682 mtr. kw. i wybudowanych na nim zabudowań, a mianowicie: 2) domu frontowego jednopiętrowego, mieszkalnego, 3) chlewa murowanego z kamienia. 4) stajni murowanej, 5) ustępów z desek, 6) komórek murowanych, 7) szopy drewnianej na słupach i 8) stodoły z desek — szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 29 kwietnia 1933 roku, która stanowi własność Adama Jędruszka w 3/4 częściach i Józefa Walerego Piechockiego w 1/4 części, niepodzielnie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. rep. hip. 234.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 10.000, lecz sprzedaży z licytacji ulegają tylko prawa Adama Jędruszka do 3/4 części powyższej nieruchomości oszacowane na sumę 7.500 złotych.

Sprzedaż praw zaś do 3/4 części rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od sumy 5625 złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 750 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik II-go rewiru egzek.
(podpis nieczytelny).

Będzin, dnia 27 stycznia 1934 r.

